

Priorytety – Paktofonika

Wszystko ma swoje priorytety, niestety
Wszystko ma swoje wady, zalety
Hierarchia wartości, obowiązki, przyjemności,
Hip hopowa podróż do przyszłości

Wszystko ma swoje priorytety, niestety
Wszystko ma swoje wady, zalety
Hip hopowa podróż do przyszłości

W hip hopowej społeczności Fokusmok już gości,
Jedna jedyna sprawa godna wytrwałości
Niewiarygodnie szybki smok w świecie swych wartości,
Powstałem z nicości, obrałem drogę ku wolności

Pierwszy priorytet obrany serca bitem,
Chociaż inne perspektywy rozmyte
To cdn nie sen, wiem, że mam to we krwi jak tlen

Na pewno, pełna satysfakcja to jedno,
Korzyść jest rzeczą tylko pokrewną
Nie pękam, nie stękam, to innych jest udręka,
Nie błagam, nie klękam, mam radość w tych dźwiękach
Swobodnie słowa płątam na wszystkich moich frontach,
Siedzę, kucam, rozrzucam je po kątach

Przyjemne z pożytecznym to sukces odwieczny,
Bez obawy, ja jestem bezpieczny
Ale w jakim sensie? Oto jest pytanie,
Panie i panowie, otwarte losowanie
Los tej loterii ciąży na jednej karcie,
Nie mam wyboru, za to ludzi poparcie
Prawdopodobieństwo jednak większe niż w totka,
Że ta karta to nie blotka
Mam manię, to ciągłe słów kompletowanie,
Tak było, jest i tak zostanie

Fenomenalne powierzchnie tnące moim priorytetem,
Analizuję barwy, smocze oczy są pryzmatem
Zatem czy to z kwadratem czy solowym traktem,
Czy traktatem niepisanym, połączony z 3xKlan
Czy może paktem z Mag Magikiem i Rahim-o-logikiem,
Jedno jest faktem, jestem rymotechnikiem

Wszystko ma swoje priorytety, niestety
Wszystko ma swoje wady, zalety
Hierarchia wartości, obowiązki, przyjemności,
Hip hopowa podróż do przyszłości

Wszystko ma swoje priorytety, niestety
Wszystko ma swoje wady, zalety
Hierarchia wartości, obowiązki, przyjemności,
Hip hopowa podróż do przyszłości

Jedynie niedogodności z powodu mej miłości
To szkolne zaległości i brak wyrozumiałości
U gości, którzy nie chcą dzielić ze mną mej radości,
To boli, pierdolę, kręcę pokrętłem głośności

Bujanie konika Magika,
To nie filatelistyka czy numizmatyka
Nie mam też ochoty na zabawy w żołnierzyka,
Zegar tak tyka, a czas umyka

Ciągły trening sprawności do słownych walk 'kumite',
O autorytet, mój najwyższy priorytet
Czy to dla mnie brawa bite?
Nie sędzę, nie wierzę
Zbyt wysoko nie mierzę, bo po co?
Kiedy słowa się tak cyklicznie kocą,
Przy tym gdy inni się tak straszliwie pocą dniem i nocą

Spalonymi mostami łączę się z miastami,
Z takimi samymi jak ja hip hopowymi głowami
Tylko jedynie czasami, pomiędzy levelami
Myślami zajmuję się rzekami za plecami

A więc informuję w czym najlepiej się czuję,
W czym specjalizuję i co mnie raduje
W świecie rzeczywistym stacjonuję,
To tu funkcjonuję i wciąż kombinuję
Szczęścia na bazie czyjejs porażki nie buduję,
Stale komponuję, rymuję i się edukuję

Pierwszy priorytet i znowu z apetytem
Jedynie sprawie oddanie całkowite
To chroni mnie tak jak posła immunitet,
Karmię duszyczki co nigdy nie są syte
To w pytę, że nie tylko dla mnie to pożytek,
A co zdobyte nigdy nie będzie szczytem

Widzę szczyt, a za szczytem zaszczyt za zaszczytem,
Lśnienie mistrzostwa kieruje moim bytem
Ambicja spotyka się z uznaniem i zachwytem,
Wyrzeczenia są tutaj jedynym zgrzytem
Priorytetem Ha I Pe Ha O Pe
EN I Gie De Ygrek eS Te O Pe
Idę tym tropem, bawię się hip hopem,
Zalewam potopem rymów kłopot za kłopotem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych